

**Jerzy Krechowicz**

***PIESOMEN ANTROPON (UCZYŃMY CZŁOWIEKA), CETA, 1991, dyptyk  
Harmonia sfer***

**gobelin – klasyczne techniki tkackie/wełna barwiona**

**wymiary: 300 cm x 250 cm**

Scenariusz: Andrzej Szwalbe

Projekt: rysunek roboczy oraz barwny karton malarski: Jerzy Krechowicz,  
1983

Prace tkackie wykonano według projektu w latach 1983–1991 w Pracowni  
Tkaniny PWSSP w Gdańsku

Nadzór artystyczny: Magdalena Heyda-Usarewicz

Nadzór techniczny: Krzysztof Charytoniuk

Farbowanie wełny według barwnego kartonu: Janina Basty

Tkały: Grażyna Szuchnik, Grażyna Sojka

Wzdłuż całej dolnej krawędzi tkaniny grecki napis w łacińskiej transliteracji:  
ΠΟΙΗΣΩΜΕΝ ΑΝΟΡΩΠΟΝ ΚΑΤ' ΕΙΚΟΝΑ ΗΜΕΤΕΡΑΝ ΚΑΙ ΚΑΘ'  
ΟΜΟΙΩΣΙΝ

Na odwrociu tkaniny płócienna wszywka z opisem dotyczącym jej realizacji  
(wykonane prace, autorzy)

„(...) nie tyle zatracenie własnego ja w powszechnym życiu natury, ile raczej  
jasne uzmysłowienie sobie naszego miejsca w tym świecie może nas wyzwolić  
i w wyższe przenieść regiony. (...)

U podstaw wszystkiego, co czujemy i myślimy, wszystkiego, co jest i czym my  
jesteśmy, leży wieczna, najwyższa, nieskończona jedność. Przekonanie to  
czerpiemy (...) z najgłębszej wewnętrznej świadomości. (...) Język napomyka  
o tym Niezmierzonym w słowie – Bóg. Najwyższe objawia się nam w rozumie  
i w naturze – jako strona wewnętrzna i zewnętrzna, my sami czujemy się jednak  
częstką tego objawienia, to znaczy odczuwamy siebie jako istoty przynależne  
do natury i obdarzone rozumem, jako całość, która skupia w sobie naturę i  
rozum – w tym więc stopniu jako coś boskiego. W wyższym życiu duchowym  
staje się dzięki temu możliwy podwójny kierunek: albo usiłujemy sprowadzić  
różnorodność i nieskończoność natury i rozumu do pierwotnej boskiej jedności,  
albo, kiedy nasze ja staje się twórcze, wewnętrzna jedność ukazuje się poprzez  
zewnętrzną różnorodność”.

Carl Gustav Carus, 1831

Tapiseria J. Krechowicza o tytule *Piesomen antropon (Uczyńmy Człowieka)*,  
należąca do dyptyku *Harmonia sfer*, jest zjawiskiem niezwykłym –

uderzającym zarówno bogactwem formalnym (kompozycja w konwencji *horror vacui* – tzw. strach przed pustką), jak i złożonością wielopiętrowych, symbolicznych treści. W pierwszej chwili obraz ten może onieśmielać widza – zarówno niezrozumiałym tytułem i napisem wzdłuż dolnej krawędzi tkaniny, jak i feeryczną wizją zagadkowej, bliżej nieokreślonej, pomarańczowo-złotej przestrzeni, wypełnionej niezliczoną ilością poruszających się, unoszących, bądź płynących elementów. Dodajmy, elementów o niezwyklej różnorodności i pozornie nieprzystających do siebie tematycznie, zdających się przynależać do różnych rzeczywistości. Z tego pozornego chaosu elementów i detali wyłania się widoczna w centrum, ogromna w stosunku do całej reszty sztafażu – błękitna postać, odcinająca się od oranżowego tła. Jest to postać młodzieńca, a może młodej kobiety lub też osoba nieposiadająca płci – jak anioły? W prawej dłoni trzyma okrągłą kulę, najprawdopodobniej planetę, co pozwala przypuszczać, iż jest to postać Boga, Demiurga, Czarodzieja czy też Boskiego Rozumu (Logosu) – jako uosobienia siły sprawczej, mechanizmu rządzącego Wszechświatem. A błękitny płaszcz i czapka zdobione gwiazdami, księżycami i planetami najwyraźniej wyobrażają sferę Nieba. Zastanawia wszelako fakt, iż twarz owego Demiurga wydaje się zdradzać podobieństwo do portretów Rafaela Santi [porównując choćby z Rafaelowską *Damą z jednorożcem* (1506) czy *Autoportretem* artysty (1506)]. W jakim celu jednak J. Krechowicz posłużył się owym podobieństwem?

Więcej informacji na temat tego gobelinu znajdą Państwo w publikacji *Gobeliny z kolekcji Filharmonii Pomorskiej* dostępnej w kasie biletowej FP.

Tel. +48 52 321 02 34